

NASZ JÓZEFÓW

Miesięcznik parafii Matki Bożej Częstochowskiej



Adwent – na kogo czekam?

– str. 4

Przełamać bezczynność

wywiad z Pawłem

Wolińskim

– str. 6

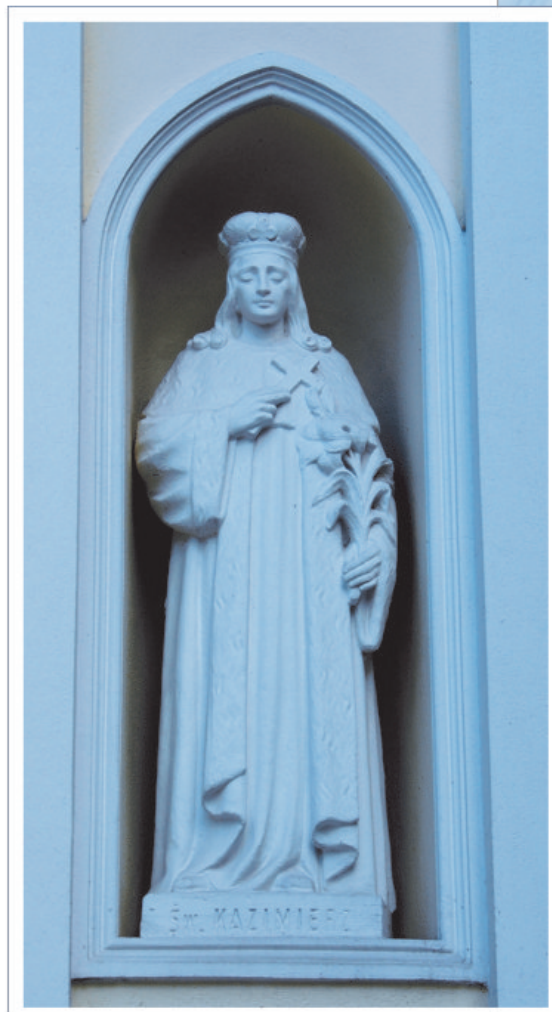


ŚWIĘTY KAZIMIERZ PATRON, KTÓRY JEDNOCZY

Święty królewicz jest od wieków czczony przez dwa narody: Polaków i Litwinów. Jego wizerunek możemy dostrzec na froncie naszego kościoła parafialnego, tuż obok figury św. Stanisława Kostki.

Kazimierz urodził się 3 października 1458 r. na Wawelu w Krakowie. Był drugim z kolei spośród sześciu synów Kazimierza Jagiellończyka. W 1467 r. król powołał na pierwszego wychowawcę i nauczyciela swoich synów księdza Jana Długosza, który aż do XIX w. był najwybitniejszym historykiem Polski. „Był młodzieńcem szlachetnym, rzadkich zdolności i godnego pamięci rozumu” – zapisał Długosz o Kazimierzu. Podczas dwuletniego pobytu króla na Litwie Kazimierz jako namiestnik rządził w Koronie. Obowiązki państwowe umiał pogodzić z bogatym życiem duchowym. Miał talent jednania skłóconych ludzi. Chętnie przebywał wśród ubogich, rozdając jałmużnę. Wezwany przez ojca do Wilna, umarł w drodze z powodu gruźlicy 4 marca 1484 r., mając 26 lat. Pochowano go w katedrze wileńskiej, w kaplicy Najświętszej Maryi Panny, która od tej pory stała się miejscem pielgrzymek. Św. Kazimierz jest jednym z najbardziej popularnych polskich świętych. O św. Kazimierzu napisano, że odznaczał się szczególną czystością ducha i miłosierdziem względem ubogich. Owoce tak niedługiego życia św. Kazimierza nigdy się nie starzeją, ponieważ zasiał je w szkole chrześcijańskiej miłości, także miłości społecznej i politycznej, w której „ucalowały się sprawiedliwość i pokój”. Dzisiaj mówi się, że św. Kazimierz powinien patronować tym, którzy pełnią służbę publiczną w państwie.

SIOSTRY DOMINIKANKI MISJONARKI



Rozpoczął się Adwent, czas oczekiwania na przyjście Pana. Czas, w którym w Kościele rozpoczyna się nowy rok liturgiczny. Bo narodziny Pana Jezusa są początkiem. Jaki jest sens Adwentu? Jak go dobrze przeżyć? Odpowiedzi na te pytania warto poszukać w tekście ks. Pawła Czełusińskiego (str. 3).

Dla najmłodszych dobrym przygotowaniem do Świąt Bożego Narodzenia będzie ostatnia część opowiadania Małgorzaty Nawrockiej, a dla wszystkich wiersz „Grudniowe Anioły”.

Już od wielu lat ważną rolę w okresie świątecznym spełnia Forum Chrześcijańskie. Członkowie Forum dbają byśmy umieli się dzielić tym co mamy z najuboższymi rodzinami w Józefowie. Więcej o Forum Chrześcijańskim dowiedzą się Państwo z tekstu Jarosława Grudzińskiego (str. 5).

W tym roku z drugim dniem Świąt Bożego Narodzenia zbiega się Niedziela Świętej Rodziny. To bardzo rodzinne święto przybliży w swoim tekście Wojciech Tymiński. Nie jest to jedyny akcent rodzinny w tym numerze, bo naszym gościem jest Paweł Woliński, prezes Fundacji Mamy i Taty, który opowiada o tym, co możemy zrobić by poprawić sytuację rodzin w Polsce (str. 6).

W odpowiedzi na Państwa uwagi i sugestie nasze pismo stale ewoluuje. Jesteśmy bardzo wdzięczni za okazane zainteresowanie. Wprowadzamy stałą rubrykę – Nasze sprawy, w której będziemy zamieszczać ważne ogłoszenia, komunikaty, zapowiedzi. Zapraszamy Państwa do współtworzenia tej rubryki.

W imieniu redakcji życzę Państwu dobrego przeżycia Adwentu i spokojnych, rodzinnych Świąt Narodzenia Pańskiego.

Szymon Ruman

NASZ JÓZEFÓW



Spis treści:

Niedziela Świętej Rodziny.....	3
Adwent – na kogo czekam?.....	4
123 lata – Naród Polski pod zaborami – Święto Niepodległości w naszej parafii.....	5
Przełamać beczynność – wywiad z Pawłem Wolińskim.....	6
Słowo o Forum Chrześcijańskim.....	8
Viva El Papa! – Ojciec Święty Benedykt XVI w Barcelonie.....	9
Grudniowe Anioły.....	10
Profesor, kot Fafel i największa rzecz na świecie – część 3.....	11

Niedziela Świętej Rodziny

Grudzień jest pięknym miesiącem. Choć zaczyna się w nim zima, to nam kojarzy się z ciepłem. Ciepłem rodzinnym. Święta Bożego Narodzenia to najbardziej rodzinne ze wszystkich świąt.

Jakby tego było mało, papież Benedykt XV w. 1921 r. rozszerzył obchodzone w różnych krajach i diecezjach od XVII w. święto Świętej Rodziny na cały Kościół, chcąc zwrócić nam uwagę na świętość, która rodzi się w rodzinie i stawiając nam za wzór Rodzinę z Nazaretu. Przypada ono w pierwszą niedzielę po Bożym Narodzeniu (w tym roku 26 grudnia).

Ktoś mnie kiedyś zapytał – a jaki to dla nas wzór do naśladowania? Nie dosyć, że mieli tylko jedno dziecko, to w dodatku poczęło się przed ślubem. Na domiar tego, Józef nie był jego ojcem?

Możemy jednak powiedzieć, że ta świętość objawia się w doskonałych, opartych na miłości relacjach:

- Po pierwsze – w relacjach z Bogiem. Józef i Maryja byli ortodoksyjnymi (nie bójmy się tego słowa) żydami. Dokładnie wypełniali Prawo. Co więcej mieli oboje bardzo bliskie, osobiste więzi z Bogiem. To pozwoliło usłyszeć Jego słowa skierowane do każdego z nich i powiedzieć *fiat*.

- Po drugie – w relacjach małżeńskich. Nie ma przecież dobrej rodziny bez kochających się rodziców.

- Po trzecie – we właściwych relacjach rodzinnych. To jednak Józef był „głową domu” i to jemu Bóg przekazywał swoje polecenia. Oboje, z Maryją troszczyli się o rozwój syna. A jednocześnie Jezus, sam Bóg, *był im poddany*.

- Następnie – w pełnych zaangażowania relacjach z bliźnimi. Maryja, będąc w ciąży, poszła pomagać swojej krewnej, Elżbiecie i to Maryja zauważyła i zareagowała na problem z brakiem wina na weselu w Kanie Galilejskiej.

Ktoś inny pewnie powie, że to było dawno, poza tym łatwo im było wychowywać dziecko, które nie grzeszyło. Ale możemy odwołać się do współczesnych przykładów. Jan Paweł II w 2001 r. beatyfikował Marię i Alojzego Beltrame Quattrocchi z Włoch żyjących w XX w., rodziców czwórki dzieci. W 2008 r. zostali beatyfikowani Zelia i Ludwik Martin z Francji, żyjący w XIX w., rodzice ósemki dzieci, w tym św. Teresy od Dzieciątka Jezus. W 2008 roku rozpoczął się proces beatyfikacyjny Franciszki i Tomasza Alvira.

Miałem niedawno okazję posłuchać



Ikona Świętej Rodziny
– kopia autorstwa Krzysztofa Dziubaka (fot. M. Cudny)

w józefowskim przedszkolu Strumienie prelekcji ich syna Rafaela Alvira. Byli naprawdę zwykłą rodziną, ale ile w nich było miłości i pobożności. Może warto w chwili wolnego czasu poczytać o tych świętych rodzinach.

Wspólna, rodzinna modlitwa, posiłek, niedzielny odpoczynek, dobre relacje. Czy to możliwe? Czy to recepta? Tak, jeśli w pełni uznamy, że dzięki sakramentowi małżeństwa, Chrystus jest obecny w naszej rodzinie.

WOJCIECH TYMIŃSKI
(nasz parafianin, ojciec piątki dzieci)

ADWENT

Na kogo czekam?

Niedawno minęły święta, podczas których cieszyliśmy się z tak wielkiej rzeszy świętych oraz wspominaliśmy naszych bliskich zmarłych. Nie trzeba było długo czekać, aby zaraz następnego dnia zauważyć w sklepach wystrojony przypominający nam o następnych świętach. Narodzenie Pana Jezusa, bo o nim mowa, zostało już tak bardzo skomercjalizowane, że przy stole wigilijnym i podczas Mszy świętych jesteśmy tak zmęczeni, iż powtarzamy: „święta, święta, i po świętach”. O zgrozo!!! Czy zawsze musi tak być?! Jestem przekonany, że czas który dopiero się rozpoczyna jest nam dany abyśmy się bardzo dobrze przygotowali do uroczystego świętowania. Ten czas, to Adwent.

Adwent (łac. adventus – przyjście) to okres który rozpoczyna nowy rok liturgiczny w Kościele i obejmuje cztery kolejne niedziele przed 25 grudnia. Jest czasem pobożnego i radosnego oczekiwania. Dzielimy go na dwie części. W pierwszej, trwającej od pierwszej niedzieli adwentu do 16 grudnia włącznie, oczekujemy powtórnego przyjścia Chrystusa w chwale na końcu czasów, czyli Paruzji. Wynika z tego potrzeba nieustannego czuwania, modlitwy i tęsknoty. Druga część Adwentu, która rozpoczyna się 17 grudnia, jest czasem bezpośredniego przygotowania do Uroczystości Narodzenia Pańskiego, wspomnieniem pierwszego przyjścia Jezusa Chrystusa do ludzi.

W Adwencie, w naszym kościele, sprawowane są Msze św. zwane Roratami (od poniedziałku do soboty, o godz. 6:30 ra-

no). Nazwa pochodzi od pierwszych słów pieśni rozpoczynającej Mszę św. ku czci Najświętszej Maryi Panny: „*Niebiosa, rośpuście nam z góry...*” (łac.: „*Rorate coeli, de super...*”). Podczas liturgii Mszy Roratnich przy ołtarzu stawiamy świecę, którą nazywamy Roratką. Przypomina nam ona postać Maryi, która niesie nam Jezusa Chrystusa – światłość prawdziwą. Przed ołtarzem umieszczamy także wieniec adwentowy z czterema świecami przypominającymi nam cztery niedziele Adwentu.

W tym wyjątkowym okresie w naszej parafii będą odbywały się rekolekcje adwentowe (12 – 15 grudnia; od trzeciej niedzieli Adwentu). Rekolekcje, to czas powrotu do siebie, powtórnego rozważenia własnego życia, odzyskania na nowo relacji z Bogiem. Aby dobrze je odbyć, należy się do nich przygotować, przez zaplanowanie sobie czasu, wyciszenie się (może warto ograniczyć oglądanie TV?!). Ważne jest słuchanie nauk, ale jeszcze ważniejsze jest własne zaangażowanie, przemyślenie na nowo swojej wiary i życie zgodnie z nią. Jest to osobista refleksja, poświęcenie większej ilości czasu na modlitwę indywidualną, wspólnotową czy rodzinną. Rekolekcje adwentowe będzie prowadził ks. Maciej Ku-



Maryja niesie nam Jezusa Chrystusa – światłość prawdziwą
fot. ks. Paweł Czeluściński

charzyk MS, ze Zgromadzenia Księża Misjonarzy Saletynów. Jak czytamy w hymnie z Nieszporów:

*„W tym świętym czasie oczekiwania
Równajmy ścieżki naszego życia,
By Pan nas zastał przygotowanych
Na swoje przyjście”.*

Czekamy na przyjście Jezusa Chrystusa, a Adwent jest czasem przygotowania się na to przyjście. „*Adwent ma nas odświeżyć i utrzymać w zdrowiu, byśmy byli zdolni przyjmować Chrystusa pod każdą postacią, w jakiej do nas przyjdzie*” – bł. Matka Teresa z Kalkuty.

KS. PAWEŁ CZELUŚCIŃSKI



Co chcesz przygotować: stół świąteczny, czy swoje wnętrze?

12-15 grudnia

Przyjdź, wstuchaj się w głos Boga w swoim sercu!

123 lata – Naród POLSKI pod zaborami

Święto Niepodległości w naszej parafii

123 lata – Zamazywania ojczystych tradycji
123 lata – Odebrania wolności
123 lata – Dzielenia Polaków

1, 2 i 3 – niczym wyliczanka.

„Wstań Polsko moja!”

*Wstań, Polsko moja!
Uderz w czyn!
Idź znów przebojem w bój szalony!
Już płonie lont podziemnych min –
Krwawą godzinę biły dzwony –
Zerwane pięta – uderz w czyn!
Wstań, Polsko moja!
Strząśnij proch!
Żalostne marzeń ucisz łkania
Za tobą świąty zmartwychwstania!
Z anielskich skrzydeł strząśnij proch!
Wstań, Polsko moja!
W ogniach zórz.
Nowe się szlaki krewawią tobie!
O, łzy ci będą w gromach burz
Niżli w zawiędłych wspomnień grobie –
Wstań, Polsko moja, w blaskach zórz.*

Józef Mączka

Lata 1916 – 1918 Polacy podejmowali działania o odzyskanie niepodległości.

Powstaje Królestwo Polskie (o bliżej nieokreślonych granicach), rozpoczyna działalność Tymczasowa Rada Stanu, w Lublinie powstaje Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej, Józef Piłsudski przyjeżdża do Warszawy.

Józef Piłsudski przejmuje władzę wojskową i zostaje Naczelnym Dowódcą Wojsk Polskich, przejmuje zwierzchnią władzę państwową, dostaje misję o powołaniu Rządu. Wojska niemieckie wycofują się z Republiki Polskiej, w Poznaniu wybuch powstanie wielkopolskie.

Od pamiętnego roku 1918, do dziś, 11 listopada, jako Narodowe Święto Niepodległości świętowaliśmy zaledwie 22 razy. Przed wybuchem II Wojny Światowej udało się świętować w 1937 i w 1938 roku pod nazwą: Święto Niepodległości. W czasie wojny świętowanie było niemalże niemożliwe. Z kolei władze ludowe po 1945 roku

za święto państwowe ustanowiły 22 lipca jako Narodowe Święto Odzyskania Polski. W czasie komunizmu wszelkie próby mani-



foto: Maciej Korwin-Debiata

festacji patriotycznych były skutecznie tłumione przez ZOMO, a ich uczestnicy aresztowani przez Służbę Bezpieczeństwa. Dopiero w 1989 roku sejm PRL IX-tej kadencji na nowo ustanowił 11 listopada jako Narodowe Święto Niepodległości.

„(...) A każda jak zorza szalona,
biało-czerwona, biało-czerwona,
czerwona jak puchar wina,
biała jak śnieżna lawina,
biało-czerwona. (...)

Łkała flaga: - Czy powinnam zginąć, bo jestem inna?

*Bo nie taka dyplomatyczna,
bo tragiczna, bo nostalgiczna,
ta od mgieł i od tkliwej rozpacz,
i od serca, które nic nie znaczy,
flaga jak ballada Szopenowska,
co ją tkala sama Matka Boska.*

Ale przyszła dziewczyna

*i uniosła flagę wysoko,
hej, wysoko, ku samym obłokom!*

Jeszcze wyżej, gdzie się wszystko zapomina,

Jeszcze wyżej, gdzie jest tylko sława

i Warszawa, moja Warszawa,

Warszawa jak piosenka natchniona,

Warszawa biało-czerwona,

biała jak śnieżna lawina,

czerwona jak puchar wina,

biało-czerwona, biało-czerwona, hej, biało-czerwona!”

K.I. Gałczyński „Obóz Altengrabow”

11 listopada 2010, Józefów, plac kościelny, godzina 11:00

Grupa ludzi przed wejściem do kościoła. Sztandary i harcerze ustawieni w szpalercze formują aleję do pomnika. Wierni trzymają w rękach kwiaty i wieńce – białoczerwone. Jest fotograf – jeden, drugi. W grupie ludzi można dostrzec znajome twarze. Jest sąsiad, sąsiadka, przyszedli znajomi z pracy, koleżanki ze szkoły podstawowej i inni ludzie, których znam tylko z widzenia. Świeci słońce, jak na listopad jest bardzo

ciepło.

Zaczął się. Ksiądz Proboszcz pobłogosławił. Rozległa się melodia Hymnu Państwowego. „Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy my żyjemy...” Po całym ciele przechodzi dreszcz. Patrzę na ludzi – są poważni, zadumani.

Składają wieńce, kwiaty. Wszystko wokół wydaje się takie wyjątkowe i tajemnicze.

Wchodzimy do Świątyni. Msza Święta jest bardzo uroczysta. Nawet moje zuchy, najmłodszy uczniowie szkół podstawowych są niezwykle skupieni. Siedzą w drugiej i trzeciej ławce. Tuż przy Ołtarzu. Mają na sobie mundury, są dumni. Na poprzedniej zbiórce dobrze ich przygotowaliśmy do tej uroczystości. Przeżywają więc ją bardzo świadomie. Zerkają na stojących obok na baczność starszych kolegów – harcerzy. Są dla nich ogromnym przykładem...

Takie dni, jak ten dodają siły i wiary na wiele trudnych chwil: w pracy, w szkole, z rodziną i bliskimi.

Jak bardzo cieszy i raduje widok wielu ludzi w kościele podczas uroczystej Mszy Świętej 11 Listopada. Sztandary, wierni, harcerze, skauci, kobiety, mężczyźni i dzieci. Wszyscy, którzy pamiętają, że 11 listopada – czerwona liczba na kartce w kalendarzu, dzień wolny od pracy i szkoły – jest dniem wyjątkowym. Dzięki odwadze naszych dziadków, z pomocą Boga.

KAROLINA GRODZKA

Przełamać bezczynność

O inicjatywach Fundacji Mamy i Taty opowiada **Paweł Woliński**, prezes fundacji i nasz parafianin.

Pierwszy raz o Fundacji Mamy i Taty mogliśmy usłyszeć w czerwcu tego roku, gdy ogłosiła list otwarty „Cała Polska chroni dzieci”. Czego dotyczyła ta inicjatywa?

Postanowiliśmy odczarować trochę temat homoseksualizmu w debacie publicznej. A dokładnie rodzaj tabu, z jakim mamy do czynienia, jeśli chodzi o krytykę postulatów i działań środowisk osób homoseksualnych. Jednym z takich działań, wpisanych w strategię środowisk homoseksualnych, są organizowane w dużych miastach tzw. parady równości. W lipcu tego roku miała miejsce po raz pierwszy w Polsce Europejska Parada Gejów i Lesbijek EUROPRIDE. W mediach głównego nurtu obowiązuje daleko idąca poprawność polityczna powodująca, że wszelka krytyka działań środowisk osób homoseksualnych od razu stygmatyzowana jest jako tzw. „homofobia” i „mowa nienawiści”. Uważamy za szkodliwe społecznie postulaty przyznania związkom osób homoseksualnych większości praw przysługujących małżeństwu, w tym prawa do adopcji dzieci.

„Parady równości” służą oswojeniu opinii publicznej z tego typu postulatami. Dlatego też w gronie znajomych zdecydowaliśmy podjąć inicjatywę, która zwróci uwagę opinii publicznej

Najsilniejszy rodzaj cenzury to ten, który narzucamy sobie sami w obawie przed stygmatyzacją i wykluczeniem.

na działalność środowisk osób homoseksualnych jako niebezpieczny społecznie eksperyment, który deformuje pojęcie rodziny i przyczynia się do osłabienia zagrożonej konstytucyjnie prawnej ochrony małżeństwa i rodzicielstwa. Zaczęliśmy od badań społecznych, na podstawie których opracowaliśmy strategię naszej akcji. Zakładała ona opublikowanie w jednym z opiniotwórczych dzienników listu otwartego podpisanego przez grono znanych publicznie autorytetów ze świata nauki, kultury i sztuki. Treść listu i nazwiska sygnatariuszy spowodowały, że media nie mogły zignorować naszego głosu. Temat listu stał się szybko obecny jako news na

głównych stronach wielu serwisów internetowych. Jednocześnie na naszej stronie internetowej rozpoczęliśmy zbieranie podpisów pod listem. Zwróciliśmy się też z apelem o pomoc do wielu organizacji społecznych, związków zawodowych i kościołów.

Jakie były efekty opublikowania listu?

W ciągu dwóch tygodni zebraliśmy prawie 40 tysięcy podpisów. Inicjatywa odbiła się szerokim echem w mediach, ukazało się kilkanaście artykułów w prasie, w głównym wydaniu Wiadomości, w rozgłoszeniach radiowych. Temat był bardzo gorąco komentowany w Internecie, gdzie pojawiło się w sumie kilkaset wpisów i publikacji.

Czy organizatorzy parady odnieśli się do apelu?

Najpierw twierdzili, że źle zinterpretowaliśmy przesłanie parady, że to impreza kulturalna i liczy się w niej przede wszystkim sztuka, kultura i dobra zabawa. Co ciekawe, ta linia obrony spotkała się ze sprzeciwem nawet w samym środowisku homoseksualnym. Po czterech tygodniach od opublikowania apelu nastąpił nieoczekiwany zwrot akcji i organizatorzy przyznali w mediach, że EUROPRIDE to jednak manifestacja polityczna i chodzi m.in. o związki partnerskie. Wracając do pytania o efekty apelu, to właśnie był pierwszy efekt naszej akcji - zmuszenie organizatorów do przyznania prawdy jakie intencje stoją za paradą. Drugi to pokazanie opinii publicznej, że można być znanym profesorem, prawnikiem, artystą, naukowcem i mówić otwarcie o swoim stosunku do osób homoseksualnych i ich żądań. W trakcie zbierania podpisów pod apelem wiele znanych osób ze świata kultury i sztuki, do których się zwracaliśmy mówiło nam: prywatnie jestem sercem z Wami i popieram Waszą akcję ale znam też siłę i wpływy lobby homoseksualnego w moim środowisku. Jeśli podpiszę apel to zniszczą moją karierę i po-

zycję zawodową. Zrozumieliśmy wtedy że terror tzw. poprawności politycznej jest w niektórych środowiskach tak silny, że odbiera tym ludziom resztki obywatelskiej odwagi, niszczy ich sumienia, odziera z godności oraz prawa do posiadania i głoszenia własnych poglądów. Nasza akcja pokazała jednak, że żaden z sygnatariuszy listu nie został oskarżony przed sądem (co sugerowali niektórzy odmawiający swojego podpisu) lub skazany na medialny lincz. Potwierdziło to nasze przypuszczenie, że najsilniejszy rodzaj cenzury społecznej to ten, który narzucamy sobie sami w obawie przed stygmatyzacją i środowiskowym wykluczeniem.

Kto tworzy Fundację?

Fundacja powstała z inicjatywy grupy rodziców i znajomych, którzy postanowili wreszcie wyjść poza rozmowy i narzekania we własnym gronie i wziąć sprawę we własne ręce. Fundatorkami są trzy matki, również mieszkanki Józefowa, które stały się też twarzami przedsięwzięcia. Żadna aktywność nie byłaby jednak możliwa gdyby nie bezinteresowna pomoc i współpraca dziesiątek naszych przyjaciół i znajomych: prawników, socjologów, specjalistów od komunikacji i badań społecznych, grafików, twórców stron internetowych i wielu innych.

Więc pewnego dnia kilku rodziców postanowiło założyć fundację i zaangażować w nią dużo czasu i pieniędzy?

Myślę, że każda z zaangażowanych osób miała takie osobiste doświadczenie rodzicielskie, które zmieniło ich wcześniejszą postawę lub obojętność na niektóre sprawy. Dzieci sprawiają, że zaczynamy patrzeć na świat nieco innym wzrokiem i wyraźniej dostrzegamy sprawy, które mają wpływ na ich wychowanie, bezpieczeństwo i przyszłość.

U Ciebie też wydarzył się taki punkt zwrotny?

Tak, to było kilka lat temu. Mój ósmioletni wtedy syn zadał mi typowe dziecięce



fot. z archiwum P. Wolińskiego

pytanie: tato po co jest reklama? Odpowiedziałem prostym językiem, że dzięki reklamie znamy różne produkty i wiemy co możemy wybrać w sklepie. Syn przyjął to bez dodatkowych pytań, ale do tematu wrócił po kilku tygodniach. Tym razem nie poszło tak łatwo. Po dojechaniu z domu do szkoły oświadczył, że po drodze minęliśmy 18 bilbordów z reklamą papierosów. Na każdej z nich napisane było, że palenie zabija. Dlaczego więc mówiłem mu że reklama jest dobra? Do dziś nie mam dobrego dla ośmiolatka wyjaśnienia tej sytuacji. Dotarło wtedy do mnie jak my – dorośli, bezrefleksyjnie zaakceptowaliśmy otaczającą nas rzeczywistość. Poczulem bezsilność. Fundacja Mamy i Taty to dla mnie pokonywanie tej bezczynności u siebie i próba zachęcenia do tego innych.

Czy rodzice – osoby mające zazwyczaj bardzo dużo obowiązków domowych i zawodowych – są chętni do angażowania się w działalność społeczną?

To właśnie matki i ojcowie stają często na czele najrozmaitszych i najaktywniejszych ruchów społecznych czy konsumentów. Kieruje nimi szczerą troską o przyszłość swoich dzieci. Mało tego, jest wiele przykładów na to jak wraz z liczbą dzieci rośnie świadomość i zaangażowanie społeczne wielodzietnych rodziców. Choćby Związek Dużych Rodzin 3+ skupiający blisko 1000 rodzin wielodzietnych z całej Pol-

ski i walczący z dyskryminacją wielodzietności w Polsce.

Apel „Cała Polska chroni dzieci” odbił się szerokim echem, ale nie jest to jedyny projekt Fundacji. Czym zajmujecie się obecnie?

W połowie listopada opublikowaliśmy raport „Przeciw wolności i demokracji – strategia polityczna lobby homoseksualnego w Polsce i na świecie”. W raporcie opisujemy strategię polityczną lobby osób homoseksualnych i stan jej realizacji. Jest to pierwsza tego typu publikacja, opisująca sytuację w Polsce. Podczas pracy nad raportem przeprowadziliśmy badania opinii publicznej i prześledziliśmy doświadczenia innych państw europejskich, w których większość postulatów tego środowiska została już zrealizowana. Wszystko po to, aby wprowadzić do debaty publicznej rzetelne argumenty, pokazujące jakie są cele, narzędzia i konsekwencje strategii politycznej lobby homoseksualnego. Raport można pobrać ze strony fundacji.

Jakie macie plany na przyszłość?

Pracujemy już nad kolejnym projektem. Badania opinii społecznej pokazują, że 81% dorosłych Polaków postrzega jako problem rosnącą liczbę rozwodów. Polska na tle krajów europejskich wykazuje w tym obszarze alarmującą dynamikę - wskaźnik rozwodów w miastach dochodzi do 40%. Doświadczenia innych krajów pokazują, że osłabienie instytucji małżeństwa w systemie prawnym skutkuje zawsze lawinowo rosnącą liczbą rozwodów. Na przykład hiszpańska ustawa o tzw. ekspresowych rozwodach w ciągu 5 lat spowodowała wzrost liczby rozwodów o 277%. Rozwód to pogorszenie sytuacji materialnej, społecznej i zawodowej kobiety. Szczególnie sytuacji matki. Skutki rozwodu to m.in. regres w rozwoju psychofizycznym dziecka i obniżenie sprawności systemu immunologicznego. W skali społecznej skutkuje to m.in. bezpośrednim wzrostem kosztów leczenia, ale też dalekosiężnymi skutkami płynącymi z utrudnionej socjalizacji dzieci z rozbitych rodzin. W badaniach amerykańskich brak pełnej rodziny jest wiązany ze

znaczoną częścią samobójstw, zaburzeń emocjonalnych, a także czynów kryminalnych wśród młodzieży. Postulowane przez niektóre środowiska społeczne i polityczne zmiany w polskim prawie przewidują osłabienie instytucji małżeństwa tworząc dla niej „atrakcyjną” alternatywę – związki partnerskie. Przygotowujemy kampanię społeczną, której celem będzie zwrócenie uwagi opinii publicznej na wagę tego problemu.

Widzę, że nie zwalniamy tempa prac. Czy mieszkanie w Józefowie sprzyja realizowaniu pomysłów takich jak działania fundacji?

Powiem więcej, nie tylko sprzyja, ale wręcz otwiera drogę nowym pomysłom i inicjatywom, pobudza kreatywność i inspirowanie. Przede wszystkim dzięki środowisku osób, które tu mieszkają. Moim zdaniem Józefów to unikalne miejsce na mapie naszego kraju. Skupia niezwykle potencjał społeczny, jak choćby bardzo aktywne rodziny wielodzietne. Najciekawsza moim zdaniem będzie jednak przyszłość tego miasta. Nie trzeba mozolnych ćwiczeń z wyobraźni, żeby ujrzeć je za powiedzmy dwadzieścia lat, kiedy w okresie aktywności społecznej wejdą nasze dzieci.

Rozmawiał MAREK BOSAK

Paweł Woliński

– 43 lata, żona Olga, 4 dzieci w wieku 19, 12, 10 lat i najmłodsza 8 miesięczna córka. Zawodowo zajmuje się zarządzaniem. Mieszka w Józefowie, należy do parafii Matki Bożej Częstochowskiej. Więcej informacji o fundacji na www.mamaitata.org.pl

Fundacja Mamy i Taty

– powstała w maju 2010 roku. Zajmuje się działalnością na rzecz wolności, poszanowania wartości rodzinnych, przeciwdziałaniem zjawiskom, które zagrażają lub godzą w moralność publiczną oraz inspirowaniem i realizowaniem inicjatyw wspierających instytucję rodziny i małżeństwa. Więcej informacji o Fundacji można znaleźć na stronie www.mamaitata.org.pl

Słowo o Forum Chrześcijańskim w Józefowie

Stowarzyszenie Forum Chrześcijańskie z siedzibą w Józefowie przy ul. Piotra Skargi 24 powstało w 1990 roku i zostało zarejestrowane w dniu 26 lutego 1991 roku, uzyskując osobowość prawną. Członkami stowarzyszenia są osoby, które za podstawę swojej działalności przyjmują zasady etyki katolickiej i wartości patriotyczne.

W roku 2005 Stowarzyszenie uzyskało status Organizacji Pożytku Publicznego i zostało zarejestrowane w Krajowym Rejestrze Sądowym pod numerem KRS 0000071551.

Głównym celem Forum Chrześcijańskiego jest działalność na rzecz tworzenia warunków dla duchowego, intelektualnego i fizycznego rozwoju swoich członków oraz ich otoczenia.

Członkowie Stowarzyszenia postanowili otoczyć szczególną troską dzieci z Józefowa. W latach 1996-1997 wspólnie ze szkołami podstawowymi nr 1 i nr 2 zapewнили wszystkim potrzebującym dzieciom posiłek w szkole w postaci drugiego śniadania.

Przełomowym momentem w pracy Stowarzyszenia, dzięki przychyłności ówczesnych księży proboszczów śp. ks. Ludwika Antolaka i śp. ks. Jana Murziaka, było pozyskanie lokali na świetlice terapeutyczne.

W 1998 roku uruchomiono świetlicę przy parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Józefowie, a w 2001 r. przy parafii Św. Jana Chrzciciela w Michalinie.

Zajęcia świetlicowe odbywają się trzy razy w tygodniu w godzinach popołudniowych. W czasie wakacji letnich i ferii zimowych zajęcia odbywają się codziennie w formie półkolonii. Dzieci mają zapewnioną fachową opiekę pedagogiczną oraz jeden posiłek dziennie. Korzystają z zajęć: plastycznych, komputerowych, tanecznych, organizowane są również wycieczki autokarowe oraz zajęcia na basenie. W czasie letnich półkolonii dzieci mają okazję spotkać się z wolontariuszami z całego świata, którzy co roku przyjeżdżają do Józefowa. Dzieci poznają kulturę, język i zwyczaje innych krajów. W roku szkolnym w świetlicach prowadzony jest program „Wyrównywania szans”. Uczestnicy programu mają zapewnioną pomoc w odrabianiu lekcji, naukę języka angielskiego oraz korepetycje z innych przedmiotów.

Współpraca z obecnymi księżmi proboszczami w parafiach w układa się równie owocnie.



fot. z archiwum Forum Chrześcijańskiego

Forum Chrześcijańskie kontynuuje program dożywiania dzieci w józefowskich szkołach.

W październiku odbył się kiermasz zniczy, a uzyskane środki przeznaczone zostały na sfinansowanie zakupu obiadów dla potrzebujących dzieci, nie objętych pomocą z innych źródeł.

Stowarzyszenie w okresie Bożego Narodzenia organizuje dla dzieci z Józefowa spotkania ze św. Mikołajem, obdarowując je paczkami ze słodyczami (ok. 450-550 szt.). Dzieci przy tej okazji uczestniczą w różnych przedsięwzięciach artystycznych.

Finansowanie wydatków związanych z powyższą działalnością odbywa się ze środków własnych, indywidualnych darów, kwest pieniężnych, 1% podatku należnego przekazywanego przy rozliczeniach rocznych z Urzędem Skarbowym oraz środków z realizacji powierzonych zadań publicznych zleconych przez józefowski MOPS.

Forum jest też współorganizatorem akcji charytatywnych mających na celu obdarowanie paczkami świątecznymi ubogich rodzin z Józefowa. W tym celu organizowane są kiermasze przy kościołach, na których oferowane są do nabycia ozdoby świąteczne wykonywane przez dzieci w szkołach i na świetlicach. Stroiki świąteczne wykonują też dorośli wrażliwi na potrzeby innych.

Numer bankowy konta Stowarzyszenia Forum Chrześcijańskie: 57 8001 0005 2001 0001 6955 0001.



JAROSŁAW GRUDZIŃSKI

Viva El Papa!

„Zacheuszu, zejdź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu. Zszedł więc z pośpiechem i przyjął Go rozradowany” (Łk19, 5- 6)

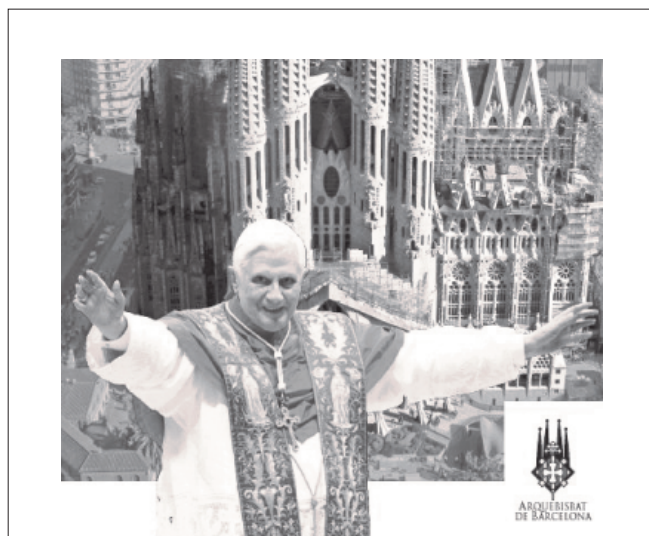
Katolicy w Barcelonie przyjęli Benedykta XVI radośnie, jak wierne i kochające dzieci, które od lat czekały z utęsknieniem na wizytę i dobre słowo swojego Ojca. Była to pierwsza od 28 lat wizyta Papieża w tym mieście i druga w historii. Nam, Polakom, których w tym czasie Papież odwiedził aż osiem razy, trudno to sobie wyobrazić. Przygotowania do tej wizyty trwały miesiącami. Nie chodzi tu o środki bezpieczeństwa, organizację, lecz o przygotowania Kościoła, poszczególnych osób i ich dusz.

Wydrukowane zostały specjalne książeczki z tekstami przygotowującymi na wizytę Papieża. Ułożone zostały specjalne teksty modlitw w intencji Papieża, jego wizyty i jej duchowych owoców. Wierni organizowali adorację w intencji tej wizyty, od tygodni na każdej Mszy świętej w modlitwie wiernych modlono się w tej intencji. Także dzieci na katechezach zachęcane były do modlitwy i umartwienia w intencji Papieża. Księża korzystając z okazji przypominali wiernym o roli, jaką dla nas katolików pełni Ojciec Święty. W jednej ze szkół 6 500 rodzin na białych i żółtych kawałkach materiału pisało swoje pozdrowienia dla Papieża. Z tych pasków powstała wielka flaga na ścianie domu dla niepełnosprawnych dzieci „Nen Deo”, który Ojciec Święty odwiedził w dniu swojej wizyty. Każdy pasek symbolizował modlitwę jednej rodziny w intencji Papieża.

Ojca Świętego przywitali radośnie wiwatując ludzie, zebrani wzdłuż całej trasy jego przejazdu przez Barcelonę. Mimo, iż organizacje gejowskie i lewicowi aktywiści zapowiadali swoje demonstracje od tygodni i rzeczywistość je zorganizowali, w dniu przybycia Ojca Świętego centrum Barcelony należało do oczekujących Papieża wiernych. Halaśliwe antypapieskie pikietki jeszcze bardziej mobilizowały wiernych do jedności i demonstrowania

swojego poparcia i sympatii dla Papieża. Ten dzień był okazją do zobaczenia jak wielu katolików jest w mieście, które na co dzień wydaje się należeć do ludzi niechętnych czy wprost wrogich Kościołowi.

W ciągu nocy młodzi ludzie obłożyli kilka kilometrów barierkami na trasie przejazdu Papieża z pałacu arcybiskupiego do Sagrada Família kolorami flagi Watykanu. Akcja została przeprowadzona nad ranem aby flagi nie zo-



stały zerwane przez przeciwników wizyty Papieża. Następnego dnia na ulicach zebrani wierni radośnie pozdrawiali przejeżdżającego Papieża, ale na balkonach roilo się od flag „nie czekamy na Ciebie”, wydrukowanych przez lewicowe organizacje. Skrajna lewica demonstrowała swoją wrogość Kościołowi, która napelnia to miasto napięciem od lat.

Ojciec Święty przyjechał z jednoczącym przesłaniem zaczerpniętym z Księgi Nehemiasza „Ten dzień jest poświęcony Panu, Bogu waszemu. Nie bądźcie smutni i nie płaczcie! (...) Radość w Panu jest waszą ostoją” (Ne 8,9-11). W homilii podkreślił wartość rodziny i życia ludzkiego: „Razem z nim [postępem] winien dokonywać się zawsze postęp moralny, jak uwaga, ochrona i pomoc, okazywane rodzinie, gdyż wielkoduszna i nierozdzielna miłość mężczyzny i kobiety jest skuteczną ramą i podstawą życia ludzkiego w okresie jego ciąży, narodzin, wzrastania i naturalnego kresu.”

Zdanie to spotkało się z najdłuższymi, gromkimi oklaskami zgromadzonych wiernych. Odnosiło się ono do problemów tej

ziemi, do których należy przede wszystkim zabijanie nienarodzonych dzieci w wielu legalnie działających „klinikach”, jak również kwestionowanie rodziny jako związku mężczyzny i kobiety. Od kilku lat w publicznych szkołach zakazane jest tu nawet umieszczenie Jezusa w tradycyjnej bożonarodzeniowej szopce, jako dyskryminacja. Dzieci robią więc szopkę, w której są zwierzęta, pastuszkowie, tylko żłobek pozostaje pusty.

Biskup Barcelony witając Papieża zauważył, że architekt nowej bazyliki mniejszej, Sługa Boży Antonio Gaudí, pytany jak uda się ukończyć tak wielkie przedsięwzięcie, zwykł mawiać, że on zaczyna a „dokończy Święty Józef” i teraz konsekracji bazyliki dokonuje Papież, którego imieniem chrzcielny jest Józef. Ojciec Święty wyznał, że był bardzo wzruszony gdy pierwszy raz dowiedział się o tych słowach Gaudiego i jest dla niego wielką radością, iż doczekał dnia, który jest zwieńczeniem ponad stuletnich wysiłków wspólnoty

wiernych, która wzniosła ten kościół. Odnośjąc się do samej świątyni Papież stwierdził, iż dzięki niezwykłej wrażliwości duszy i kunsztowi architekta, łączy ona w sobie piękno stworzenia z pięknem Boga, pokazując, że to Bóg jako Piękno, jest odpowiedzią na podstawową potrzebę człowieka: potrzebę piękna.

Na Mszę świętą i spotkanie z Papieżem przyjechała specjalnie z Madrytu para królewska. Katolicy zgromadzeni byli nie tylko w bazylice i wokół niej, lecz także w kilku punktach Barcelony, gdzie ustawione zostały telebimy, w tym na stadionie *La Monumental*. Było to wielkie święto dla Kościoła w Barcelonie i w całej Hiszpanii, które dodało wszystkim wiernym otuchy w zmaganiach na drodze do świętości. Mamy nadzieję, że ta wizyta zapoczątkuje w Barcelonie przemianę, jaka dokonała się w sercu Zacheusza po spotkaniu z Jezusem.

JULIA I SZCZEPAN RUMANOWIE
– nasi parafianie (studiują i tymczasowo
mieszkają w Barcelonie)

Grudniowe Anioły

(ze zbioru „Rok z Aniołami”)

W grudniu każdy anioł pracuje przynajmniej na trzy etaty, bo przecież:

- trzeba dzieci obudzić na Roraty
 - trzeba Świętemu Mikołajowi przygotować worek,
 - trzeba sprawdzić, czy Wigilia wypadnie w niedzielę czy we wtorek,
 - trzeba radosne „GLORIA” przećwiczyć w anielskim chórze,
 - trzeba na wielu sumieniach powycierać kurze,
 - trzeba śnieg zamówić i pierniki upiec na Święta,
 - trzeba pięknie ustawić rozbrykane po szopkach jagnięta,
 - trzeba na Boga czekać,
- a gdy się już urodzi,
na paluszkach, cichutko
koło stajenki chodzić...

Był sobie kiedyś niezwykły tata... Laurka dla Świętego Józefa

Był sobie kiedyś niezwykły tata:
bez neseseru i bez krawata...
Nie siedział z nosem w telewizorze
i trzech etatów nie miał... (O, Boże!)
Wieczory zawsze spędzał z rodziną,
z delikatności, grzeczności słynął.
O polityce mówił z umiarem,
o piłce nożnej nie mówił wcale.
Zamiast TOYOTY czyścił... osiołką.
Umiał kosz zrobić, nogi do stołką.
Szanował żonę, modlił się wiele,
Jezusa wiernym był przyjacielem.
Tak bardzo kochał własną rodzinę,
że... Sam Bóg zechciał być jego Synem!

Małgorzata Nawrocka

Tu może być również Twoja reklama. Zachęcamy naszych parafian, którzy prowadzą działalność gospodarczą do zamieszczania reklam w naszym miesięczniku. Każdy jego numer jest czytany przez kilka tysięcy osób. Wielu z nich to Twój potencjalni klienci...
W sprawie reklamy prosimy o kontakt z redakcją.



**FOTOGRAFIA
OKOLICZNOŚCIOWA**

- śluby
- chrzty
- sesje ciążowe
- sesje narzeczeńskie
- inne

0-511-946-732 www.mlfoto.pl

Reklama w Internecie

Strony WWW, pozycjonowanie, sklepy internetowe, blogi, video w Internecie, portale społecznościowe, serwisy dedykowane, reklama w wyszukiwarkach. Analiza efektywności serwisów internetowych pod kątem zwrotu z inwestycji, audyt serwisów pod kątem wymagań wyszukiwarek internetowych

0.695.890.366

www.Reklama.Michalin.pl

12 grudnia 2010
godz.14.00 – 19.00
Gwiazdobranie i Dawanie
czyli IV Przedgwiazdkowy
Jarmark Ogólnojózkowy.

Aula Gimnazjum nr 1
ul. Leśna 39
Józefów

11 i 12 XII
GwiazdoGranie
czyli turniej piłki halowej
w ICSiR
Zapraszamy!!!

STOPKA REDAKCYJNA:

Wydawca:
Parafia p.w. Matki Bożej
Częstochowskiej w Józefowie
Nakład 1500 egz.

Asystent kościelny:
Ks. Kazimierz Gnidziejko

Redakcja:
Miroslaw Grodzki, Joanna
Cudna, Katarzyna Ruman,
Szymon Ruman (redaktor
naczelny)

Współpracuje:
Małgorzata Nawrocka, Marek Bosak

Skład i łamanie:
Joanna Cudna

Foto na okładce:
z archiwum parafii

Grafika na okładce:
Paweł Rupniewski

Kontakt do redakcji:
jozefow.miesiecznik@gmail.com

Przygody Profesora Wróbelka

Profesor, kot Fafel i największa rzecz na świecie (część 3 z 3)

Nie wiadomo skąd pod powiekami profesora zjawiał się teraz jak zagapiony pasażer obraz sprzed lat: jakaś przedwojenna Wigilia... Ojciec, ciotki, dziadek z Biblią w dłoni... choinka dzieciństwa, a na niej oplatkowy anioł zamiast gwiazdy! Przyfrunęła z Nieba mama: pogładziła miękko niesforną czuprynę i ucałowała serdecznie ciepłe policzki...: „Wesołych Świąt, synku!” Ktoś śpiewał kolędy...

Ale kto? Na korytarzu nie było już ani kolędników z osiedla ani sąsiadów... Tylko Profesor – wciąż z lewą ręką na klamce – wpatrywał się w filujące światło żarówki. A potem... wrócił do mieszkania, cicho i dokładnie zamykając drzwi.

Był już późny wieczór, jednak w oknach mieszkania Profesora wciąż nikt nie zapalał światła. Rudy kocur – od wczoraj prawie śmiertelnie obrażony – na znak protestu spał teraz w bieliźniarce, wygrzebawszy wcześniej z trzech półek koszule i ręczniki. A jego pan? Owszem, był w domu, tylko siedział po ciemku w gabinecie...

Twarz miał już suchą i spokojną, myśli jasne i prawie wesołe. Mógł oczywiście jednym wyciągnięciem ręki zapalić lampę na biurku, ale po co?... Wiedział, że kiedy to zrobi, zegar jego życia znów pobiegnie w tym samym tempie przed siebie... A przecież są takie chwile, że nagle wszystko wiadomo, bo coś się spełniło, bo coś strasznie ważnego się stało i dobrze jest poczekać, rozejrzeć się wtedy – jak ze szczytu góry – na szlak przebyty i ten, który jeszcze czeka...

Już po dziesiątej wieczorem z kuchni zaczęły roznosić się cudowne zapachy – kawy i... smażonej kaszanki. Nie był to może zestaw świąteczny i elegancki, ale Profesor i tak wyglądał na zachwyconego:

– Fafel! Fafelu zatracony... kolacja!

Fafel – jak to już wcześniej ustaliliśmy: kot bez ambicji – od razu zapomniał o prawie śmiertelnym obrażeniu. Czatował przy drzwiach kuchni. Dziwił się nawet niespotykanej ostatnio u profesora energii – fruwały talerze, sztućce... nawet dzbanek od śmietanki! Widząc minę Fafła, jego pan roześmiał się:

– Coś taki zdziwiony?! Zjadaj szybko, bo mamy jeszcze dziś bardzo ważną rzecz do zrobienia! A jutro – tu Profesor nachylił się gwałtownie prawie do kocich wąsów – jutro d w i e W-Zetki i d w a ptysie! Śledzie mam jeszcze w lodówce – dodał prędko.

Kot zbaraniał (jeżeli tak w ogóle można powiedzieć o kocie i jeżeli nie obrazi to żadnego kota na

świecie)... Czyżby to znaczyło, że Profesor ma zamiar uzupełnić katalog? I to o dwie pozycje?!... No tak... przeglądał mapy Oceanii i czytał hiszpańską książkę o Aztekach!!!

Fafel rozwinął ogon z podziwu... Ach! Ten Profesor! Zdażył! Zdażył przed końcem roku! No i dwa śledzie... Niech tam! Teraz wiadomo, że nie można już być obrażonym na Profesora. Czasem przecież i kot potrafi zrobić coś wielkiego dla nauki...

W niebieskiej misce wylądowała z plaśnięciem ciepła kaszanka.

MAŁGORZATA
NAWROCKA





Uroczystość Wszystkich Świętych – fot. Grzegorz Jakubowski



fot. Grzegorz Jakubowski



fot. Maciej Korwin-Dębała



fot. Grzegorz Jakubowski



Uroczysta Msza Święta 11 listopada – fot. Karolina Grodzka



Obchody 11 listopada – fot. Maciej Korwin-Dębała



Obchody 11 listopada – fot. Karolina Grodzka